

W Mozambiku sytuacja jest coraz bardziej dramatyczna. Od ubiegłego czwartku nasiliła się ofensywa islamistycznego ugrupowania Ansar al-Sunna. Tym razem celem ataku są miasta Manguna i Palma. Ministerstwo obrony ogłosiło, że zabiega o zawieszenie broni. Przyznaje zarazem, że nie potrafi oszacować liczby ofiar ostatniego ataku. Ludność cywilna chroni się ucieczką w góry. Szacuje się, że w tym regionie Mozambiku do opuszczenia swych domów została już zmuszona połowa mieszkańców. Większość z nich to dzieci, często pozbawione opieki dorosłych.